

# I Księga Królewska

## Rozdział 17

1. Wtedy Eliasza Tiszbita, *jeden* z mieszkańców Gileadu, powiedział do Achaba: Jak żyje JAHWE, Bóg Izraela, przed którym stoję, nie będzie w tych latach ani rosy, ani deszczu jak tylko na moje słowo. 2. I doszło do niego słowo JAHWE: 3. Odejdź stąd, skieruj się na wschód i skryj się przy potoku Kerit, który jest przed Jordanem. 4. I będziesz pił z potoku, krukowi zaś rozkazałem, aby cię tam żywiły. 5. Poszedł więc i uczynił według słowa JAHWE: Poszedł i zamieszkał przy potoku Kerit, *leżącym* przed Jordanem. 6. A kruki przynosiły mu chleb i mięso rano oraz chleb i mięso wieczorem, wodę zaś pił z potoku. 7. Lecz po pewnym czasie potok wysechł, gdyż nie było deszczu w tej ziemi. 8. I doszło do niego słowo JAHWE: 9. Wstań, idź do Sarepty sydońskiej i tam zamieszkaj. Oto rozkazałem tam pewnej kobiecie, wdowie, aby cię żywiła. 10. Wstał więc i poszedł do Sarepty. Kiedy przybył do bramy miasta, oto kobieta, wdowa, zbierała drwa. Zawołał ją i powiedział: Przynieś mi, proszę, trochę wody w naczyniu, abym się napił. 11. A gdy szła, by przynieść *wody*, zawołał ją i powiedział: Przynieś mi *też*, proszę, kromkę chleba w swojej ręce. 12. I odpowiedziała: Jak żyje JAHWE, twój Bóg, nie mam pieczonego chleba, *mam* tylko garść mąki w dzbanie i trochę oliwy w baryłce. Oto zbieram trochę drew, potem przyjdę i przyrządzę to dla siebie i dla mojego syna. A to zjemy, potem umrzemy. 13. Wtedy Eliasza powiedział do niej: Nie bój się. Idź, uczyni, jak powiedziałaś. Najpierw jednak zrób z tego dla mnie mały podpłomyk i przynieś mi *go*. Dla siebie zaś i swego syna zrobisz potem. 14. Tak bowiem powiedział JAHWE, Bóg Izraela: Mąka w dzbanie nie skończy się i oliwy w baryłce nie braknie aż do dnia, w którym JAHWE spuści deszcz na ziemię. 15. Poszła więc i uczyniła według słowa Eliasza. Ona i on oraz jej dom jedli przez *wiele* dni. 16. Nie skończyła się mąka w dzbanie ani nie zabrakło oliwy w baryłce według słowa JAHWE, które wypowiedział przez Eliasza. 17. Po tych wydarzeniach zachorował syn tej kobiety, pani tego domu, a jego choroba była tak ciężka, że przestał oddychać. 18. Wtedy powiedziała do Eliasza: Cóż ja mam z tobą, mężu Boży? Przyszedłeś do mnie, aby przypomnieć mi mój grzech i uśmiercić mego syna? 19. I odpowiedział jej: Daj mi swego syna. I wziął go z jej łona, zaniósł na górę do pokoju, w którym mieszkał, i położył go na swoim łóżku. 20. I wołał do JAHWE, i powiedział: JAHWE, mój Boże, czy także na tę wdowę, u której mieszkam, chcesz sprowadzić nieszczęście, uśmiercając jej syna? 21. I rozciągnął się trzykrotnie nad dzieckiem, i wołał do JAHWE, i powiedział: JAHWE, mój Boże, proszę, niech dusza tego dziecka wróci do niego. 22. I JAHWE wysłuchał głosu Eliasza. Dusza dziecka wróciła do niego i ożyło. 23. Wtedy Eliasza wziął dziecko, zniósł je z pokoju do domu i oddał je matce. I Eliasza powiedział: Patrz, twój syn żyje. 24. I kobieta powiedziała do Eliasza: Teraz wiem, że jesteś mężem Bożym i słowo JAHWE w twoich ustach jest prawdą.

eBible.org  
Polish — Polski